

Wywiad Józef Okolski, prezes Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej

Arbitrażu nie wolno sformalizować

Wiele propozycji zmian dotyczących arbitrażu jest chybionych, m.in. wydłużenie niektórych terminów — uważa Józef Okolski.

„Puls Biznesu”: W Sejmie trwają prace nad zmianą przepisów regulujących sądownictwo polubowne. Jak Pan ocenia te propozycje?

Józef Okolski: Projekt nowelizacji porządkuje kilka zagadnień i jest potrzebny. Niestety, znalazły się w nim rozwiązania nietrafione. Przede wszystkim sądownictwo polubowne powinna regulować odrębna ustawa. Zwyciężyła jednak koncepcja, aby zmodyfikować obecną regulację zawartą w kodeksie postępowania cywilnego. Wiadomo, że jest to akt trudny i skomplikowany, a arbitraż ma być z definicji zrozumiały i łatwy w zastosowaniu przez przedsiębiorców. W projekcie znajdują się też propozycje zmian, które mogą spowodować duże problemy w praktyce. Przykładowo, w sposób nieprecyzyjny zostało określone, jakie spory można poddać dobrowolnemu rozstrzygnięciu sądu polubownego. Mówi się tam o sprawach mogących być przedmiotem „ugody sądowej”. A przecież na tle tego pojęcia są ogromne rozbieżności interpretacyjne.

Jakie tendencje widać w projekcie?

Rzecz niepokojącą jest wyłączenie spod rozstrzygania przez sąd polubowny spraw korporacyjnych, czyli np. stwierdzenia nieważności uchwał w spółkach kapitałowych. Takie wyłączenie jest sprzeczne z nowocześniejszą tendencją pojawiającą się w krajach Unii Europejskiej. Ponadto proponuje się literalne wprowadzenie zapisu, że „arbitr może w każdym czasie ustąpić ze swojej funkcji”. Otóż to jest rzecz oczywista i nie widzę potrzeby wpisywania tego do ustawy. Przeciwnie w ten sposób tylko zachęca się nierzetelnych arbitrow do manipulacji. Już teraz zdarzają się przypadki, że pod koniec procesu arbitrow ustępuje — często bez ważnych przyczyn — tym samym paraliżując postępowanie.

A co z kontrolą sądów państwowych nad arbitrażem?

Ta nowelizacja niestety idzie w kierunku zwiększenia kontroli sądów państwowych nad sądownictwem polubownym. Przejawia się to choćby w tym, że proponuje się



WOLNY WYBÓR Projekt zwiększa ingerencję sądów powszechnych w sądach polubownych, jakby niedowierzano się przedsiębiorcom, że oni mogą sami dobrze wybrać — mówi profesor Józef Okolski, prezes Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej.

fort. Borys Skrzyński

KIEDY ARBITRAŻ?

Strony mogą poddać spór o prawa majątkowe pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, z wyjątkiem spraw o alimenty i ze stosunku pracy. Dopóki strony obowiązują taką umowę, nie można żądać rozpoznania sporu przez sąd powszechny.

PROJEKT USTAWY

Sądownictwo polubowne uregulowane jest w części pierwszej kodeksu postępowania cywilnego. Jego obszerna nowelizacja w tym zakresie znajduje się w Sejmie. Obecnie na etapie pierwszego czytania. Pod koniec stycznia została ona skierowana do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

przedłużenie terminu wniesienia skargi na uchylene wyroku sądu polubownego z jednego do trzech miesięcy. A przecież zupełnie wystarczający jest jeden miesiąc. Pol-

ska jest znana z przewlekłości postępowania. Ponadto postępowanie o wyłączenie arbitrow niepotrzebnie przekazane jest do rozpatrzenia sądowi państwowemu.

Czy wejście w życie nowelizacji w tym kształcie może zniechęcić przedsiębiorców do wybierania sądów polubownych?

Przedsiębiorcy wybierają arbitraż dobrowolnie, ze względu na inny sposób rozstrzygania sporu. To jest jego największą zaletą i główną przyczyną wyboru tej drogi wyłączenia sądu powszechnego. Projekt nowej regulacji chce tę inność wyeliminować, wtłoczyć w sądownictwo państwowe, sformalizować. To zły kierunek. Oczywiście błędne są poglądy, że sąd polubowny ma zastąpić lub odciążać sąd państwowy. On powinien być jego uzupełnieniem.

Jak powinna wyglądać struktura sądów polubownych w Polsce?

Powinny tworzyć się i rozwijać specjalistyczne sądy polubowne.

Istnieją one już przy izbach morskich, Związku Banków Polskich. To wydaje mi się uzasadnione. Nieporozumieniem jest, gdy próbuje się taki sąd utworzyć np. przy kancelarii prawnej czy konfederacji pracodawców. W mojej ocenie, Polska jest za małym krajem, żeby istniało u nas kilka dużych ogólnych sądów arbitrażowych.

A może jednak niech sami przedsiębiorcy zdecydować, jaki sąd polubowny wybrać...

W gruncie rzeczy powinni decydować przedsiębiorcy. Jednak konkurencja między sądami polubownymi nie jest też dobrym rozwiązaniem. Duża liczba stałych sądów arbitrażowych o ogólnym charakterze może wprowadzać w błąd przedsiębiorców. Proszę zauważyć, że tylko jeden stały ogólny sąd polubowny jest we Francji, w Austrii czy Szwecji.

Rozmawiał

Albert Stawiszynski

a.stawiszynski@pb.pl ☎ (22) 334-22-36